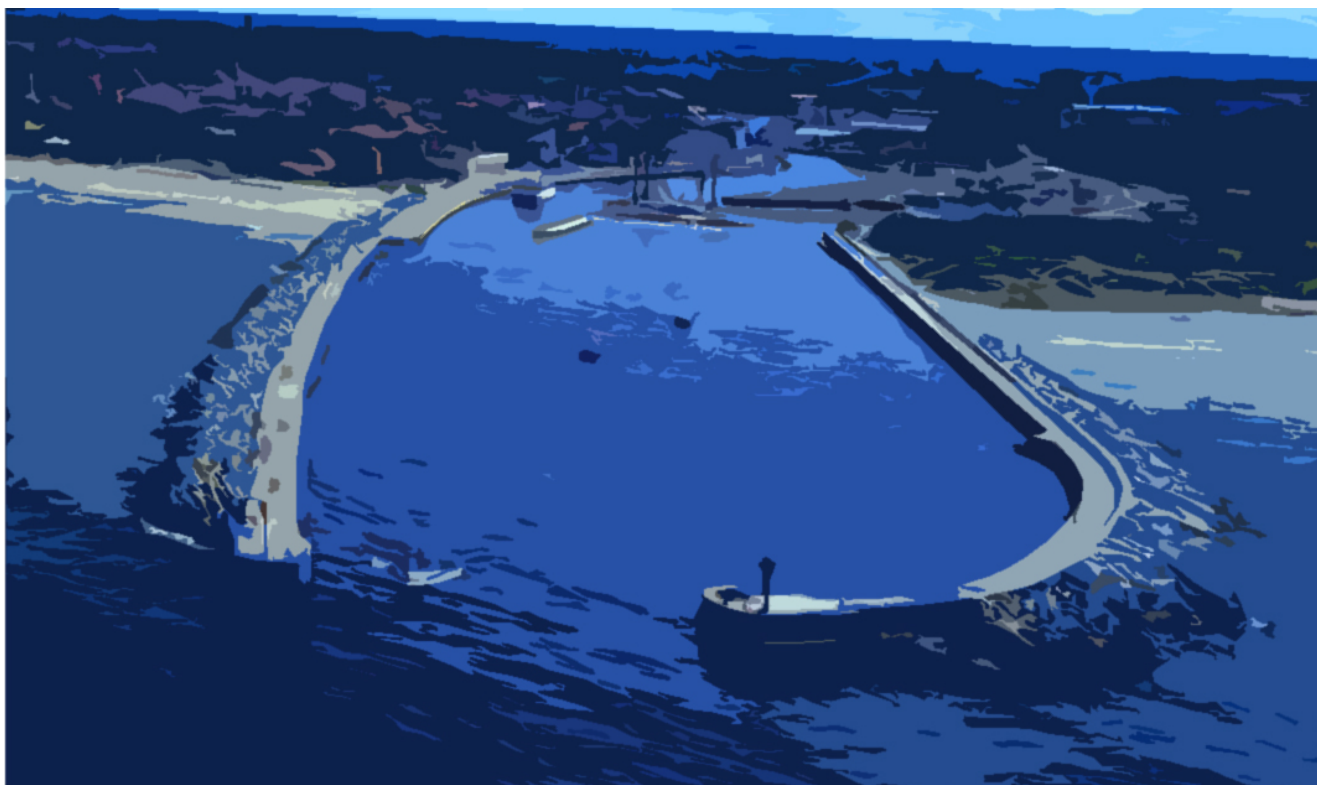


Czuję się coraz bardziej zmęczony, a to oznacza, że moje wczasy w Ustce dobiegają końca.

Na wczasach podjąłem się nauczenia mojej, sześciolatniej wnuczki jazdy na rolkach i nauka nie idzie w las. Muszę niestety biegać za nią coraz szybciej, a tego nie lubię. Codziennie chodzę z nią na basen i uczę pływania. Zimne i wzburzone morze nie wchodzi w rachubę. Zaczęła samodzielnie pływać, choć wcześniej, w Warszawie (bo tam mieszkają jej rodzice) instruktorom to się nie udawało. Czyli jeszcze coś tam potrafię. Jazda rowerem to, jak twierdzi wnuczka, sama łatwizna. Na szczęście pogoda jest bardzo dynamiczna (czytaj fatalna) i nie muszę się męczyć chodzeniem na plażę, rozbijaniem parawanu itp.



W pokoju mam tylko TVP INFO i pranie mózgu jakie funduje mi ta reżimowa stacja doprowadza mnie do furii. W tej, kiedyś publicznej stacji, występują jedynie dziennikarze PiS-owskich

i kościelnych mediów (w sumie to prawie to samo) i to nie wszystkich. Jest tam także pani Ogórek. Na jej widok ogarnia mnie wielka smuta i wspomnianie największej głupoty jaką popełnił SLD.

Nie jestem już młody i niejedni chcieli mi wyprać mózg, więc jestem uodporniony, ale dla mniej odpornych taka prosta i prymitywna propagitka może być zabójcza dla świadomości.

Męczy mnie sumienie, że w trakcie wielkich protestów we Wrocławiu ja sobie wczasuję. Na szczęście te demonstracje zdominowali ludzie młodzi, a ja młody już nie jestem, chociaż chciałbym. Mózg mam jeszcze sprawny, ale w tłumie na mózg nikt nie zwraca uwagi, bo niby jak. Dlatego uważam moją nieobecność za usprawiedliwioną.

Męczy mnie również fakt, że akumulator w moim aucie dożywa swoich dni i czeka mnie wydatek. I tak to wczasy mogą stać się męczące, ale zarazem dość przyjemne. Jeszcze tylko kilka dni i można będzie odpocząć.

Czesław Cyruł